

Józef Piłatowicz

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach

**ANETA NIEWĘGŁOWSKA, LECH WYSZCZELSKI,
SZKOLNICTWO WOJSKOWE KADRY ZAWODOWEJ
W POLSCE DO 1939 ROKU,
OŚWIĘCIM 2014 SS. 339, WYDAWNICTWO NAPOLEON V**

W kręgu moich zainteresowań znajdują się dzieje szkolnictwa technicznego, w tym Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego w Warszawie, funkcjonująca w latach 1826–1831, która osiągnęła poziom szkoły wyższej w 1829 r., ale w ramach represji po upadku powstania listopadowego zlikwidowana. Podjąłem również próbę zrekonstruowania zakresu nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, technicznych i związanych z techniką w szkołach średnich i wyższych w czasach poprzedzających powstanie Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego. W związku z rosnącą rolą techniki na polu walki, techniką i nauczaniem jej różnych dziedzin zaczęło interesować się wojsko, a jego zwierzchnicy przystąpili do organizowania szkolnictwa wojskowego, w którego programie nauczania istotną rolę odgrywały przedmioty matematyczno-fizyczne i techniczne. I w związku z tym zwróciłem uwagę na szkolnictwo wojskowe, okazało się bowiem, że szkoły wojskowe jako jedne z pierwszych dawały swoim uczniom sporą dawkę wiadomości związanych z techniką. Zgromadzoną wiedzę na powyżej zasygnalizowane tematy zawarłem w opublikowanych artykułach¹. Kończę prace nad dziejami szkolnictwa wojskowego w czasach Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i powstania listopadowego.

Archiwalia do szkolnictwa wojskowego do 1831 r. są nader skromne, w podobnej sytuacji znajduje się stan badań. Publikacji jest niewiele i z reguły powtarzają informacje z wcześniejszych opracowań, w dużej części są one błędne lub nieprecyzyjne i dotyczą m.in. nazw i lat funkcjonowania szkół. Twierdzenie powyższe obejmuje nawet ogólnie uznane autorytety naukowe w zakresie dziejów wojskowości, których opra-

cowania i syntezy nader często są źródłem informacji dla kolejnych opracowań, w tym również tych najnowszych.

Biorąc pod uwagę tę sytuację sądziłem, że najnowsza, przedstawiana tu właśnie synteza polskiego szkolnictwa wojskowego uporządkuje stan wiedzy na ten temat i krytycznie oceni dotychczasowy stan badań. Niestety, nic takiego nie ma miejsca, przynajmniej jeśli chodzi o szkolnictwo wojskowe do 1831 r. Na tym właśnie okresie chcę się skupić i ograniczyć, ponieważ nad późniejszymi dziejami szkolnictwa wojskowego nie prowadziłem badań, przynajmniej dotychczas.

Książka składa się z 5 rozdziałów, wstępu, zakończenia, bibliografii i streszczenia. Istotnym mankamentem jest brak indeksu nazwisk, który jest wręcz niezrozumiały, ponieważ w innych książkach tego wydawnictwa zamieszczano indeksy nazwisk². Jest to znaczące utrudnienie w korzystaniu książki, tym większe, że tekst zawiera bardzo dużo nazwisk. Rozdział pierwszy stanowi genetyczne wprowadzenie do okresu międzywojennego i obejmuje czasy od XVI wieku do 1918 r. W swoich uwagach skupię się na fragmencie tego rozdziału, obejmującego szkolnictwo wojskowe do upadku powstania listopadowego. Aczkolwiek jest to mała część pracy, to sądzę że uwagi weryfikujące zawarte w nim informacje są niezbędne, zwłaszcza jeśli chodzi o syntezę, która będzie funkcjonowała wiele lat w obiegu naukowym, trudno bowiem spodziewać się w najbliższym czasie podjęcia podobnego trudu przez autora lub zespół autorski. A z dotychczasowego przeglądu literatury na ten temat wiem, że autorzy wielu późniejszych monografii i syntez będą powtarzali te informacje. Dlatego teksty syntetyzujące winny być szczególnie skrupulatnie przygotowywane, zwłaszcza pod względem faktograficznym i redakcyjnym.

W przeciwieństwie do następnych rozdziałów dla tej części rozdziału I. nie wykorzystano archiwaliów, a takowe istnieją, aczkolwiek niezbyt bogate, i są łatwo dostępne w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Nie przeprowadzono kwerendy prasowej, a nie wymagało to nadmiernego wysiłku, albowiem z pomocą odpowiednich tomów *Bibliografii Warszawy* można bez problemów dotrzeć do informacji o szkołach wojskowych zamieszczonych na łamach prasy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Dla tej części rozdziału wykorzystano nader skromną literaturę. Nie będę wymieniał tu wszystkich brakujących tytułów, znajdują się one w moich opublikowanych artykułach³. Do niektórych niewykorzystanych pozycji odwołam się w dalszej części recenzji.

W tym miejscu chciałem zwrócić uwagę na brak publikacji jednego autora – a mianowicie Andrzeja Cwera. Autorzy pracowali z nim do niedawna w Instytucie Pedagogiki Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Jego dorobek w zakresie dziejów szkolnictwa wojskowego⁴ jest niemożliwy do niedostrzeżenia, nawet dla badaczy spoza uczelni siedleckiej, nie mówiąc już o pracownikach tego samego Instytutu Pedagogiki. Publikacji Cwera nie tylko nie przywołano w przypisach, ale nie wymieniono także w bibliografii.

Sądzę, że przemilczenie dorobku Cwera wiąże się zapewne z komplikacjami habilitacyjnymi Cwera w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, ale zastrzeżenia budziły nie publikacje dotyczące szkolnictwa wojskowego wydane w Polsce, ba otrzymały pozytywne oceny, ale rzekome zagraniczne publikacje Cwera, których nie można było zweryfikować⁵. Czyli decydowały bliżej nieokreślone przesłanki pozanaukowe, a nie powinny one mieć wpływu na dobór literatury przedmiotu i powoływanie się na konkretne tytuły. A jeśli kierowały Autorami względy merytoryczne, to przecież odpowiedni komentarz dotyczący danej publikacji można zamieścić we wstępie lub przypisach. Zadziwia to i zaskakuje wręcz, ponieważ nie sposób przypuszczać, że Autorzy nie znają i nie dotarli zwłaszcza do dwóch książek Cwera⁶, niedawnego przecież współpracownika, w których znajduje się bardzo dużo informacji o propozycjach utworzenia szkół wojskowych i ich działaniu, a więc dotyczących tematyki recenzowanej książki.

Wątpliwości budzą cytaty i przypisy. Na s. 16 omawiając poglądy A.F. Modrzewskiego Autorzy cytują za K. Olejnikiem rzekomy cytat z Modrzewskiego. Tymczasem nie jest to fragment dzieła Modrzewskiego, ale omówienie jego fragmentu przez K. Olejnika. Modrzewski nie ma szczęścia u Autorów. Na s. 17 pod przypisem 4 umieszczono cytat z Modrzewskiego *O poprawie Rzeczypospolitej*. Biorąc do ręki to samo wydanie z 1953 r. w przekładzie E. Jędrkiewicza na s. 329 nie znajdziemy tego cytatu.

Warsztat szwankuje w kilku innych miejscach⁷. Np. na s. 18 i 19 występuje w przypisach J. Turowski i K. J. Turowski, co sprawia wrażenie, że są to dwie różne osoby. Tymczasem chodzi o jedną i tę samą osobę: Kazimierza Józefa Turowskiego. Z przypisu 10 na s. 18 wynika, że K.J. Turowski jest autorem publikacji *Pisma polityczne ks. J. Wereszczyńskiego ...*, a w rzeczywistości był on tylko wydawcą tych *Pism*. Tak zresztą prawidłowo podano w przypisie 15. Autorzy podają (s. 17 przypis 8), że korzystali z publikacji J. Wereszczyńskiego wydanej w 1594 r., szkoda że nie podali, gdzie ów staropolski druk się znajduje, ponieważ nie dysponują nim biblioteki warszawskie. Nawiasem mówiąc omówione treści ze s. 5 wydania z 1594 r. znajdują się na tej samej stronie (s. 5) w wydaniu K.J. Turowskiego z 1858 r.

W przypisie 15 na s. 19 podano wydawcę publikacji S. Starowolskiego, ale autora *Wyboru z pism* tegoż S. Starowolskiego z 2005 r. już nie podano. A był nim Ignacy Lewandowski, który bardziej elastycznie datuje powstanie pracy *Reformacja obyczajów polskich* na około 1650 r., a Autorzy nie mają żadnych wątpliwości i twierdzą, że w 1650 r.⁸ Nasuwa się pytanie o przesłanki tak precyzyjnego określenia daty?

W przypisie 12 na s. 18 powołano się na S. Marycjusza, ale nie podano stron tylko numer rozdziału, ale książka posiada dwie księgi i w każdej z nich znajduje się rozdział X. W tym przypadku nie sprawia to czytelnikowi dużego problemu, ponieważ już po ich tytułach można zorientować się, o który rozdział i strony chodzi. Ale tej łatwości czytelnik już nie ma w przypisie 27 na s. 26. Figuruje w nim litera s., ale brak numeru strony, z której zaczerpnięto cytat.

Na podstawie przypisów 21 i 22 (s. 27) można przypuszczać, że J. Kozłowski o projekcie założenia szkoły inżynierów wojskowych napisał bardzo obszerny artykuł o objętości książki, ponieważ na s. 21 przypis 21 dotyczy s. 285, a przypis 22 s. 45. Tymczasem jest to krótki kilkustronicowy artykulik (s. 285–291), a na przywołanej s. 45 znajduje się fragment artykułu Kazimierza Wilińskiego pt. *Koszty konnej służby wojskowej w Polsce średniowiecznej* i dotyczy cen toporów, siekier, luków, kusz i pancerzy.

Trudno dociec skąd Autorzy zaczerpnęli taki tytuł *O zgromadzeniu i szkole puszkarnów* (s. 20) i w przypisie 16 na s. 20 to samo. Winno być „puszkarzów”, tego terminu konsekwentnie używał prof. Tadeusz Nowak we wszystkich swoich publikacjach. Być może zaszwankowała kolejny raz korekta, ale dwukrotnie na tej samej stronie?

Powtarzające się pomyłki w omówionych przypisach nasuwają wątpliwości co do rzetelności pozostałych przypisów, których w tym miejscu nie będę sprawdzał.

Autorzy rozpoczynają narrację od analizy publikacji różnych autorów postulujących kształcenie w szkołach wojskowych, co wówczas pozostało w sferze rozważań teoretycznych. Warto natomiast podkreślić, że bodaj jako pierwszy na forum sejmu wniósł 23 listopada 1563 r. potrzebę utworzenia szkoły rycerskiej Andrzej Bzicki, kasztelan chełmski⁹.

Marginesowo potraktowano propozycję Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego (s. 21), o której jest spora literatura¹⁰, tymczasem powołano się na omówiony już wyżej artykuł J. Kozłowskiego, gdzie znalazła się jedynie krótka informacja. Identycznie wygląda sytuacja w przypadku szkoły w twierdzy Kudak, informację o niej oparto na artykule J. Kozłowskiego (s. 21 przypis 22). Szkoda, że nie wykorzystano do tego tematu informacji z książki Cwera¹¹, która budzi jednak zastrzeżenia.

Spora grupa Polaków kształciła się w szkołach rycerskich poza granicami Rzeczypospolitej. Autorzy wymieniają szkołę w Lunéville, przy czym Stanisław Leszczyński nie otworzył jej w 1737 r., czyli w roku objęcia władzy. Funkcjonowała ona znacznie wcześniej, a Leszczyński przekształcił ją w dwóch ordonansach z 1738 r. i 1740 r. w Szlachecką Szkołę Kadetów (l'École des Cadéts-Gentilhommes), zwanej zazwyczaj Szkołą Rycerską, Szlachecką Akademią Wojskową, ale także Akademią Rycerską, Szkołą Wojskową Kadetów¹².

Polacy kształcili się nie tylko w Lunéville, ale także w podobnych szkołach w Dreźnie i Legnicy¹³, których Autorzy nie wymienili. Nie zwrócili również uwagi na znaczenie podróży po Europie młodzieży magnackiej, podczas których pobierali nauki w szkołach rycerskich, zwiedzali miasta, kierując swoją uwagę również na tamtejsze umocnienia i fortyfikacje. Przykładem takim może być podróż Stanisława Jabłonowskiego i wielu innych¹⁴.

Autorzy nie docenili wkładu szkolnictwa jezuickiego w krzewieniu wiedzy przydatnej późniejszym wojskowym¹⁵. Tym bardziej, że w ostatnim okresie historycy zmieniają na pozytywną ocenę szkolnictwa jezuickiego¹⁶. Z niezrozumiałych względów Autorzy nie podali przynależności zakonnej poszczególnych inicjatyw szkolnych, np. nie po-

dali (s. 22), że Kolegium Warszawskie (Collegium Varsaviense) to szkoła założona przez zakon teatynów, a Collegium Nobilium przez Stanisława Konarskiego, nie tylko księdza, ale przede wszystkim pijara. A zatem szkolnictwo zakonne odegrało istotną rolę w przekazywaniu młodzieży wiedzy wojskowej, a także technicznej, odgrywającej coraz większą rolę w sprawnym funkcjonowaniu armii na polu walki.

Z oczywistych względów Autorzy najwięcej miejsca poświęcają Szkole Rycerskiej, przy czym w przypisach powołują się jedynie na książkę Kamilli Mrozowskiej *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)* (Wrocław-Warszawa-Kraków 1961). Natomiast zapewne najnowszą książką poświęconą tej szkole jest praca Cwera, którego publikacje Autorzy konsekwentnie przemilczają. Ale czy jednak nie korzystają? Sądzę, że tak, a ślad tego znajdujemy na s. 24 w przypisie 26, w którym Autorzy podają liczbę przyjmowanych kadetów w poszczególnych latach, ale nie podają skąd zaczerpnęli te dokładne dane statystyczne. Są one niemal identyczne z tabelką zamieszczoną przez Cwera¹⁷. Jeśli tak, to mamy do czynienia z dwoma bardzo ważnymi problemami. Po pierwsze, liczby te są niemal identyczne, ale Cwer określa je jako „liczbę słuchaczy w poszczególnych latach funkcjonowania Szkoły” lub „liczbę kadetów uczących się w latach 1771–1794 w Szkole Rycerskiej” (s. 50), natomiast Autorzy jako „Faktyczną liczbę przyjmowanych kadetów /.../” (s. 24). Różnica między liczbą przyjmowanych kadetów a ogólną liczbą uczących się jest zasadnicza i dlatego Autorzy powinni sprecyzować swoje stanowisko i ustosunkować się do ustaleń Cwera. Jest to tym ważniejsze, ba wręcz konieczne, a to dlatego, że Cwer w komentarzu do tej tabelki stwierdził: „Opracowanie własne na podstawie dokumentów zachowanych /.../” w Archiwum Głównym Akt Dawnych. A zatem albo, albo. Albo Autorzy powinni podać źródło przedstawionych danych statystycznych, albo przywołać publikację Cwera, a nie unikać i udawać, że takie publikacje nie funkcjonują w obiegu naukowym. To jest elementarz warsztatu naukowego historyka.

Skomplikowane były losy szkół wojskowych zakładanych przez Radziwiłłów¹⁸. Tu Autorzy wprowadzają sporo zamieszania, przy czym nie podają źródła swoich informacji, albo podają tytuły własnych publikacji, w których... również brak informacji skąd zaczerpnięto wiedzę na dany temat. Na s. 22 podano informację o projekcie utworzenia w 1740 r. szkoły wojskowej w Białej Podlaskiej, powołując się na tekst L. Wyszczelskiego w innej publikacji¹⁹, w której również brak informacji skąd zaczerpnięto tę informację. Podobną „metodę” zastosowano cytując na s. 22 S. Konarskiego powołując się na tę samą pracę – *Wychowanie obronne w Polsce*. A tam na s. 23 ten sam cytat, ale bez podania skąd zaczerpnięto ten cytat.

Wyjaśnienie skomplikowanych dziejów radziwiłłowskich szkół wojskowych wymaga szerszych wyjaśnień, które przedstawiam w przywołanym wyżej artykule. Ustalenia tam poczynione nie zawsze pokrywają się z informacjami przedstawionymi przez Autorów. W tym miejscu chcę zweryfikować tylko niektóre z nich. Na początek konieczny jest cytat:

W 1767 r. książę Karol Radziwiłł utworzył Korpus Kadetów w Nieświeżu na Litwie występujący też pod nazwą Szkoły Inżynierii i Artylerzystów. Była to placówka elitarna, w której naukę w ciągu dwóch lat pobierało 17–20 kadetów w wieku 10–12 lat. Funkcjonowała do 1776 roku. Kolejną wojskową placówką edukacyjną w Nieświeżu był utworzony około 1768 r., z inicjatywy księcia Michała Kazimierza Radziwiłła, Korpus Kadetów Majtków, jako pierwsza w Polsce wojskowa szkoła morska. Obie szkoły przestały funkcjonować po wkroczeniu na te ziemie wojsk rosyjskich po I rozbiorze Polski” (s. 29).

Sporo tu sprzeczności. Pierwszy rozbiór Polski miał miejsce w 1772 r., a wojska mogły wkroczyć już w tymże 1772 r., a 4–5 wierszy wyżej Autorzy twierdzą, że funkcjonowała do 1776 r. A zatem do 1772 r., czy do 1776 r.? Tymczasem okazuje się, że ani pierwsza ani druga data nie jest właściwa. Według Marka Jana Bączkowskiego, autora artykułu o Akademii Rycerskiej w Nieświeżu, opartego na materiałach archiwalnych, szkoła funkcjonowała jeszcze w 1792 r. i nie używała nazwy Szkoła Inżynierii i Artylerzystów, ale 1792 r. – „korpus artylerii (lub bombardierów) i geometrów akademii rycerskiej”²⁰.

Zabawnie wręcz wygląda sytuacja wokół Korpusu Kadetów Majtków. Po pierwsze, Michał Kazimierz Radziwiłł nie mógł utworzyć tego Korpusu około 1768 r. z prostego powodu, ponieważ od 1762 r. już nie żył:

R. zmarł w Wilnie 22 V 1762 po krótkiej chorobie wywołanej przeziębieniem podczas in-gresu Ignacego Massalskiego na biskupstwo. Dn. 12 VI uroczyście eksportowano ciało z Wilna do Mira, gdzie złożono je do czasu pogrzebu, wyprawionego z wielką wspania-łością przez syna Karola Stanisława w kościele Jezuitów w Nieświeżu 18–20 V 1763²¹.

Do niedawna historycy byli przekonani o istnieniu tego Korpusu, którego twórcą miał być Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku”. Najczęściej używa się właś-nie sformułowania o pierwszej w Polsce wojskowej szkole morskiej. Tymczasem M. J. Bączkowski na podstawie znajomości archiwum Radziwiłłów i literatury twierdzi, że szkoła taka nie istniała i obszernie wyjaśnia jak narodził się ten mit. W konkluzji stwierdza:

Przed przystąpieniem do omawiania dziejów Akademii Rycerskiej wymaga przynajmniej wzmianki sprawa „korpusu kadetów majtków”, pierwszej jakoby w Rzeczypospolitej szkoły morskiej. Przy bliższym rozpatrzeniu okazało się, że było to jedynie działanie „ku rozrywce pańskiej” księcia „Panie Kochanku”. /.../ Znany z fanfaronady i blagierstwa książę „Panie Kochanku” rozgłaszał wprawdzie, że tworzy flotę wojenną, a tymczasem uzbrajał w wiwatówki niewielkie szkuty rzeczne. Dawano z nich ognia w czasie wizyty Stanisława Augusta w Nieświeżu i w kolonii albińskiej w 1785 r.²²

Autorzy nie znają tej publikacji. Przykład ten świadczy, jak wielkie znaczenie ma śledzenie dorobku współczesnej nauki historycznej i skrupulatna kwerenda, dzięki któ-rym możemy zweryfikować dotychczasowe ustalenia. W przeciwnym razie jesteśmy narażeni na powtarzanie nie do końca prawdziwych i zweryfikowanych informacji. Na

tę specyficzną cechę opowieści i działalności księcia „Panie Kochanku” zwracają także inni autorzy²³.

Krótką informację zamieszczono o szkole w Grodnie:

W 1774 r. powstał, staraniem Antoniego Tyzenhausa, Korpus Kadetów w Grodnie, po ośmiu latach przeniesiony do Wilna. Naukę w tej placówce pobierało 24 kadetów. Kolejną placówką otworzona przez Tyzenhausa była funkcjonująca w Grodnie – Szkoła Rachmistrzów, która po przeniesieniu do Wilna nosiła nazwę Korpusu Jego Królewskiej Mości Kadetów w Wilnie. Funkcjonowała przy Akademii Wileńskiej. Kształciła 24 kadetów (s. 29).

Autorzy nie podali skąd zaczerpnęli powyższe informacje zawierające kilka nieścisłości.

Autorzy, powtarzając za dużą częścią literatury datują utworzenie Korpusu (Szkoły Rycerskiej) na 1774 r. Tymczasem Szkoła rozpoczęła działalność już wiosną 1773 r. Datę tę źródłowo potwierdził Stanisław Kościałkowski, znany historyk emigracyjny, publikujący w Londynie (może dlatego nie znany dużej części historyków, w tym również Autorom recenzowanej pozycji), autor obszernej biografii A. Tyzenhausa²⁴. Odnotowana przez S. Kościałkowskiego ostatnia wzmianka o Szkole Rycerskiej w Grodnie dotyczyła 1782 r., kiedy to, dzięki finansowej pomocy króla Korpus przeniesiono do Wilna. Odtąd nosił nazwę Korpusu Jego Królewskiej Mości Kadetów Wileńskich i umieszczono go przy Szkole Głównej Litewskiej²⁵. W tym kontekście nie wiem skąd wzięła się Szkoła Rachmistrzów, przekształcona według Autorów ni stąd ni zowąd na Korpus Kadetów i to do tego Królewskiej Mości. Owszem w tymże Grodnie Tyzenhaus założył jeszcze kilka szkół zawodowych: mierniczą, rachmistrzowsko-buchalteryjną, rysowniczo-kreślarską i budowniczą. I tylko ta ostatnia mogła mieć związek z Korpusem Kadetów – według S. Szymańskiego została zapewne włączona do Korpusu w 1775 r.²⁶

Autorzy wymieniają jeszcze szkoły w Rydzynie i Niemirowie. Zabrakło Białegostku, w którym Jan Klemens Branicki założył w 1745 r. Wojskową Szkołę Budownictwa i Inżynierii, funkcjonującą do 1771 r.²⁷

Wśród historyków nie ma zgodności co do daty powstania Głównej Szkoły Artylerycznej. Jedni, zaliczając się do nich Autorzy omawianej książki, opowiadają się za datą 1776 (s. 29), ale kapitan dr Jan Giergielewicz, opierając się na archiwaliach, współcześnie już niedostępnych, przesuwa tę datę na koniec 1778 r. lub początek 1779 r.²⁸

Sadzę, że szkolnictwo wojskowe w Legionach wymaga nowych źródłowych badań, ponieważ nasza wiedza na ten temat pochodzi z opracowań Jana Pachońskiego, który nie poświęca temu wiele uwagi.

Szkolnictwo wojskowe zostało znacznie rozbudowane w latach Księstwa Warszawskiego, a kluczową rolę w tym względzie odegrał książę Józef Poniatowski. Z niezrozumiałych dla mnie powodów funkcjonują w literaturze, również w recenzowanej książce nazwy: Szkoła Zakładowa Artylerii i Inżynierii oraz Szkoła Elementarna Ar-

tylerii i Inżynierii, choć w ówczesnej prasie i archiwaliach ostatni człon nazwy to nie Inżynierii, ale Inżynierów. Nazwę tę potwierdzają pieczęcie na książkach szkół. Na okrągłych pieczęciach umieszczonych na poszczególnych egzemplarzach figuruje nazwa: Szkoła Elementarna Artylerii i Inżynierów²⁹. Nazwa ta figuruje również w tytule wydanych przepisów dla Szkoły: *Przepisy powinności kadetów Szkoły Elementarnej Artylerii i Inżynierów* (Warszawa 1811). Uwagi o nazwie dotyczą również Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów, a nie Inżynierii³⁰.

Na czele Rady Dyrekcyjnej stał nie ppłk Jakób Rydl, ale Jakób (Jakub) Redl. Przy następnej szkole jest znacznie więcej tego typu literówek, co może nasuwać przypuszczenie, że nie chodzi o literówki, ale o wiedzę. Najpierw przy Szkole Elementarnej podano właściwe nazwisko Mallet, ale 11 wierszy niżej jest Mollet. Tuż obok niego wymieniono Piotra Bontempsowa, ale to nie był Rosjanin, lecz Francuz, więc Bontemps. Zresztą na s. 37 jest właściwe nazwisko – Bontemps. Wydaje się, że Autorzy podjęli próbę zmiany narodowości Francuza Jana Joachima Liveta, wstawiając mu imię John wprowadzono ślad angielski. Oczywiście był to młody Francuz, niezwykle uzdolniony matematycznie, zmarły w młodym wieku z powodu choroby alkoholowej, przy czym nie wiemy, czy już z nią przybył z Francji, czy nabył w Księstwie.

Autorzy, idąc zresztą za innymi historykami, twierdzą, że Szkoła Aplikacyjna Artylerii i Inżynierów była „Pierwszą polską wojskową uczelnią wyższą o profilu politechnicznym” (s.33), co jest twierdzeniem zbyt pochopnym, ponieważ trudno nazwać uczelnią szkołę, w której nauka programowo trwała zaledwie jeden rok, a faktycznie jeszcze krócej, bo z przerwami będącymi konsekwencjami działań wojennych.

Dla okresu Królestwa Polskiego konieczne jest zniuansowanie oceny księcia Konstantego. Konieczność tę akcentowano już w starszej literaturze, ale wyraźnie nasiliło się w najnowszej literaturze, np. w pracach M. Trąbskiego³¹, zwłaszcza jeśli chodzi o tzw. bronie uczone: artylerię i inżynierię.

W wyniku nowego podziału terytorialnego ziem polskich w 1815 r. Korpus Kadetów w Chełmnie znalazł się w zaborze pruskim i wkrótce młodzież polska stanowiła w nim jedynie nieliczący się margines. Pozostał Korpus Kadetów w Kaliszu, którego skład kierownictwa przedstawiono w sposób niepełny: „Korpus Kadetów w Kaliszu na czele z gen. Józefem Wasilewskim (dyrektor nauk płk Józef Regulski) /.../ Ostatnim komendantem analizowanego Korpusu Kadetów był gen. Ignacy Mycielski” (s. 35–36). Stwierdzenia powyższe są tylko częściowo prawdziwe, ponieważ rzeczywiście gen. J. Wasilewski był komendantem, ale w latach 1815–1820; w 1820 r. stanowisko to objął na krótko Józef Regulski, jeszcze w tymże roku komendantem został płk Ignacy Mycielski (awans na gen. brygady 3 IX 1826 r.), a po jego przeniesieniu 4 stycznia 1831 r. na komendanta twierdzy Modlin (wkrótce zresztą zmarł – 22 IV 1831 r.) funkcję komendanta objął major Karol Grabowski. Dyrektorem nauk przez wiele lat był płk Józef Regulski, którego w 1825 r. zastąpił ppłk Franciszek Koss³².

Bardzo skrótowo potraktowano Zimową Szkołę Artylerii, a znacznie szerzej Szkołę Aplikacyjną, nie unikając przy tej ostatniej błędów. Po pierwsze, idąc zresztą za większością publikacji Autorzy używają nazwy: Szkoła Aplikacyjna Artylerii i Inżynierii. Tymczasem jej oficjalna nazwa to Szkoła Aplikacyjna, co znajduje potwierdzenie w archiwaliach³³. Sądzę, że używanie tej nazwy jest konieczne aby odróżnić od podobnej Szkoły z czasów Księstwa Warszawskiego, ponieważ były to dwa oddzielne byty, druga nie była kontynuacją pierwszej, co podkreśla prof. Adam Winiarz, znawca dziejów szkolnictwa Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Komentując stwierdzenia B. Gembarzewskiego napisał:

nieślusnie twierdzi, że uczelnia ta (chodzi o Szkołę Aplikacyjną – przypis J.P.) powstała w wyniku reorganizacji Szkoły Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii Księstwa Warszawskiego. Placówka ta zaprzestała działalności wraz z upadkiem Księstwa³⁴.

Autorzy nie mogą zdecydować się, która ze szkół była pierwszą uczelnią wojskową. Dla Księstwa stwierdzają: „Pierwszą polską wojskową uczelnią wyższą o profilu politechnicznym była utworzona w 1809 r. w Warszawie Szkoła Aplikacyjna Artylerii i Inżynierii” (s. 33); a dla Królestwa Polskiego kilka stron dalej: „Jedyną, a zarazem pierwszą w dziejach polskiego szkolnictwa wojskowego, wyższą uczelnią wojskową była utworzona ponownie, tym razem w 1820 r. w Warszawie Szkoła Aplikacyjna Artylerii i Inżynierii umiejscowiona przy ul. Miodowej” (s. 37). A zatem, która była pierwsza? Z pewnością wyższą uczelnią nie była pierwsza o rocznym cyklu nauczania, natomiast Szkoła Aplikacyjna może nie w pełni była wyższa, ponieważ przedłużono czas nauczania w ostatnich latach, więc trudno ustalić efekty i poziom nauczania. Bezpieczniejsze byłoby stwierdzenie, że uczelnia ta zbliżyła się do poziomu szkoły wyższej tuż przed wybuchem powstania listopadowego.

Komendantem Szkoły Aplikacyjnej był pułkownik Józef Longin Sowiński, a dyrektorem nauk ppłk Klemens Kołaczkowski. Obaj pełnili powyższe funkcje do wybuchu powstania listopadowego, a K. Kołaczkowski nigdy nie był komendantem Szkoły Aplikacyjnej, co przypisali mu Autorzy – „ostatnim komendantem był gen. Klemens Kołaczkowski” (s. 38). Autorzy sprawiają wrażenie, że według nich funkcjonowało dwóch Kołaczkowskich „gen. Klemens Kołaczkowski” – jako komendant, a dwa wiersze niżej „dyrektor nauk – ppłk Kołaczkowski” (s. 37). Była to ta sama osoba. Kołaczkowski awansował na stopień ppłk. w 1820 r., płk. w 1829 r., gen brygady został 11 VI 1831 r., a więc już podczas powstania listopadowego. Po wybuchu powstania opuścił Szkołę i od 3 XII 1830 r. pełnił obowiązki zastępcy dowódcy korpusu inżynierów, a 28 II 1831 r. mianowany został dowódcą inżynierów armii czynnej³⁵.

Natomiast płk. J.L. Sowińskiego po wybuchu powstania listopadowego mianowano dowódcą artylerii placu Warszawy i członkiem Komitetu Artylerii i Inżynierii, w związku z tym opuścił stanowisko komendanta Szkoły Aplikacyjnej i wówczas objął je nie K. Kołaczkowski, jak twierdzą Autorzy, ale gen. Jan Mallet³⁶. O drobnych pomyłkach imion lub ich braku nie będę się rozwodził.

Sądę, że w tego rodzaju syntezie konieczna jest większa dociekliwość, systematyczność, skrupulatność i erudycyjność, ta ostatnia wyrażająca się znajomością kompletnej literatury na ten temat, zwłaszcza tej najnowszej. Zabrakło tego wszystkiego w recenzowanym fragmencie rozdziału pierwszego, który wymaga zatem gruntownych zmian.

Przypisy

¹ J. Piłatowicz: *Próby utworzenia szkoły wojskowo-technicznej w Polsce do połowy XVIII wieku* [w:] *Z Chrystusem w służbie Boga i ludziom. Księga jubileuszowa z okazji 60. rocznicy urodzin i 30-lecia pracy naukowej Księdza Profesora Romana Krawczyka*. Pod red. J. Gmitruka i A. Wielgosz, Warszawa-Siedlce 2012 s. 431–444; J. Piłatowicz: *Zanim powstały politechniki. Nauczanie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i technicznych w dobie reform Komisji Edukacji Narodowej* [w:] „Historia i Świat”, nr 2/2013, Siedlce 2013 s.77–112; J. Piłatowicz: *Przekazywanie wiedzy wojskowo-technicznej przed powstaniem warszawskiej Szkoły Rycerskiej (do połowy XVIII w.)* [w:] *Studia Historyczno-Wojskowe*, t. IV, pod red. M. Wagnera, Siedlce 2014 s. 114–146; J. Piłatowicz: *Szkoły (Akademie) Rycerskie* [w:] *Szkolnictwo wojskowe I Rzeczypospolitej. 250 rocznica powołania Szkoły Rycerskiej*. Pod red. W. Włodarkiewicza, Warszawa 2015 s. 107–130.

² Por. np. M. Trąbski: *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszkolenie i dyscyplina wojska polskiego w latach 1815–1830*, Oświęcim 2013.

³ Por. przypis 1.

⁴ A. Cwer: *Edukacja młodzieży w Szkole Rycerskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764–1794*, Siedlce 2011; A. Cwer: *Polska wojskowa myśl wychowawcza w latach 1794–1864*, Kielce 2010 – w tych publikacjach znajdują się wykazy wcześniejszych publikacji A. Cwera.

⁵ Szerzej na ten temat por. M. Wroński: *Nieistniejące publikacje habilitanta*, „Forum Akademickie” 2014 (tekst w internecie).

⁶ A. Cwer: *Polska wojskowa myśl wychowawcza...*; A. Cwer: *Polskie szkoły kadeckie w latach 1918–1939*, Siedlce 2012.

⁷ Szerzej na temat warsztatu L. Wyszczelskiego por. J. Maroń: *O osobliwościach polskiej historii wojskowości*, Wrocław 2013 s. 215–273.

⁸ S. Starowolski: *Wybór pism*. Przekład tekstów łacińskich, wybór i opracowanie Ignacy Lewandowski, Wrocław 2005 s. 257. W tym *Wyborze pism* znajduje się obszerny fragment *Reformacji obyczajów polskich*, s. 257–285.

⁹ Por. M. Plewczyński: *Żołnierz jazdy obrony potocznej za panowania Zygmunta Augusta*, Warszawa 1985 s. 104–105.

¹⁰ J. Piłatowicz: *Przekazywanie wiedzy wojskowo-technicznej ...*, s. 124–126.

¹¹ A. Cwer: *Polska wojskowa myśl wychowawcza...*, s.49–51.

¹² J. Piłatowicz, *Szkoły (akademie) rycerskie...*, s. 111–113 – tu literatura na ten temat.

¹³ Tamże..., s. 109–110, 115.

¹⁴ Por. na ten temat np. M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski (1634–1702)*, Siedlce 1997, t. I s. 36-40, t. II s. 152–155; A. Markiewicz: *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego*, Warszawa 2011 s. 64–67, 99–101, 161–171, 235–245.

¹⁵ Szerzej na ten temat: J. Piłatowicz: *Przekazywanie wiedzy wojskowo-technicznej...*, s. 128-139.

¹⁶ Szerzej na ten temat por. R. Puchowski: *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Gdańsk 2007; Por. także literaturę dotyczącą również innych zakonów: J. Piłatowicz: *Przekazywanie wiedzy wojskowo-technicznej...*, s. 128–146.

¹⁷ A. C w e r: *Edukacja młodzieży w Szkole Rycerskiej ...*, s. 50 – jednostkowe różnice w kilku latach.

¹⁸ Meandry szkolnictwa radziwiłłowskiego próbują wyjaśnić w: J. Piłatowicz, *Szkoły (akademie) rycerskie...*, s. 114–119.

¹⁹ *Wychowanie obronne w Polsce*. Redakcja naukowa L. Wyszczeliski, M. Wiśniewska, Siedlce 2007 s. 23.

²⁰ M. J. Bączkowski: *Akademia Rycerska w Nieświeżu i radziwiłłowskie korpusy kadetów w XVIII wieku*, „Wiek Oświecenia”, t. 10, Warszawa 1994 s. 32, por. także całość 17–45 – autorzy książki nie znają tego artykułu.

²¹ H. Dymnicka-Wołoszyńska: *Radziwiłł Michał Kazimierz zwany Rybeńko h. Traby (1702-1762)*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. 30, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987 s. 305, całość biogramu s. 299–306.

²² M.J. Bączkowski: *Akademia Rycerska w Nieświeżu ...*, s. 18–19, 38–39.

²³ Por. np. A. Stroynowski: *Emigracyjne opowieści Radziwiłła „Panie Kochanku”* [w:] „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” XI. *Z dziejów emigracji polskiej XVIII–XX w.* Pod red. J. Dziwoki, B. Urbanowicz, Częstochowa 2010 s. 257–276; D. Sidor: „*Panie Kochanku*”, Katowice 1987; T. Nowakowski: *Radziwiłłowie*, Warszawa 2005 s. 212–258.

²⁴ S. Kościółkowski: *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, Londyn 1970, t. I, s. 410, 481-482.

²⁵ Tamże ..., s. 409-415, 511.

²⁶ S. Szymański: *Szkoła budownicza Antoniego Tyzenhauza*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973 nr 4 s. 486. Natomiast S. Kościółkowski nie sygnalizuje związków tej szkoły z Korpusem Kadetów.

²⁷ Z. Koszyła: *Wojskowa Szkoła Budownictwa i Inżynierii w Białymstoku*, „Wojsko Ludowe” 1960 nr 3 s. 45–52.

²⁸ J. Giergielewicz: *Zarys historii korpusu inżynierów w epoce Stanisława Augusta*, Warszawa 1933 s. 72.

²⁹ *Kartki z dziejów polskich bibliotek wojskowych*. Opracował Z. Rutkowski, Warszawa 1967, cz. 1 s. 21.

³⁰ Przeglądu różnych nazw tych szkół i literatury dokonuję w przygotowywanej książce na temat szkolnictwa wojskowego do 1831 r.

³¹ M. Trąbski: *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszkołenie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815–1830*, Oświęcim 2013 – brak tej pozycji w wykazie literatury sporządzonej przez Autorów.

³² A. Sujkowski: *Szkoły piechoty w Polsce do 1831 roku* [w:] *Szkoła Podchorążych Piechoty. Księga pamiątkowa 1830–29 XI–1930*, Ostrów-Mazowiecka 1930 s. 99; M. Tarczyński: *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988 s. 265.

³³ Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Wojny z lat 1811–1866, sygn. 279, k.53, *Raport z czynności Komisji Rządowej Wojny przez Wydział Artylerii i Inżynierii uskuteczniiony w roku 1820-tym*; por. także k. 67 – raport tej samej Komisji z 1821 r.

³⁴ A. Winiarz: *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1831)*, Lublin 2002 s. 484 przypis 407. Książki A. Winiarza brak w bibliografii, Autorzy nie znają tej kluczowej pozycji, w której znajduje dużo informacji o szkolnictwie wojskowym.

³⁵ M. Tarczyński: *Generacja powstania listopadowego...*, s. 275; Cz. Bloch: *Kotaczkowski Klemens h. Habdank (1793–1873)*, PSB, t. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967–1968 s. 326–327.

³⁶ M. Tarczyński: *Generacja powstania listopadowego...*, s. 61, 77, 86, 102; R. Łoś: *Artyleria polska w powstaniu listopadowym i jej udział w walce zbrojnej [w:] Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza-uwarunkowania-bilans-porównania*. Pod red. J. Skowronka, M. Żmigrodzkiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983 s. 86-87.